

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Białostocka 10 gr.

DZIENNIK ILUSTROWANY

Los Gorgonowej w rękach Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy rozpoczął wczoraj rozpatrywanie drugiej już skargi kasacyjnej obrońców Emilii Margenity Gorgonowej, skazanej pierwotnie przez sąd przysięgłych na karę śmierci, a następnie po skasowaniu wyroku na 8 lat więzienia za zabójstwo Lusi Zarembianki.

Przewodniczący sędzia Rzymowski, referując sprawę sędzia Wyrobek, który sprawował tę funkcję również przy pierwszej rozprawie kasacyjnej. Broni wyroku prokurator Błoński, popiera skargę obrońcy adw. Wozniakowski, Ettinger i Axer.

Punktualnie o godz. 10 r. zamknięto drzwi i nie wolno było nikomu już wchodzić, ani też wychodzić z sali. Sędzia Wyrobek rozpoczął referat, nie przedstawiając jednak całości przebiegu procesu, ale przystępując odrazu do odczytania skargi kasacyjnej.

Pierwszy zarzut obrony dotyczy zapasowego sędziego przysięgłego Soleckiego, który jak pisze obrona wchodził do pokoju narad, co jest zabronione.

Następne odnosiły się do kwestii strażniczych oskarżonych przysięgłych Jendla, które mogły naruszać przysięgłych w kierunku skazania podsadnej.

Z kolei skarga mówi o 300 - złotowej grzywnie nałożonej przez Trybunał na adw. Axera za obrażenie prof. Olbrychta. Wysokość tej grzywny mogła wyrobić u przysięgłych przeświadczenie, że Trybunał uważa twierdzenia prof. Olbrychta niemal za pewnik.

Od południa przemawiała obrona. Adwokat Mieczysław Ettinger zajął się temi punktami skargi, które traktują o uchybieniach, polegających na wypowiadaniu się przez trybunał wobec sędziów przysięgłych w kwestii oceny dowodów w sprawie. W pierwszym rzędzie adwokat Ettinger poświęca swą przemówienie osobie prof. Olbrychta.

W drugim przemówieniu mec. Ettinger dowodzi, że uchybieniem było nieuwzględnienie przez Trybunał krakowski wniosku o wezwanie biegłych psychologów. Kwestia ustalenia przez psychologów wagi zeznania Stasia Zaremby posiadała znaczenie istotnie pierwszorzędne, bo nie można sobie wyobrazić, by sąd przysięgłych mógł skazać Gorgonową, nie mając zaistnienia do zeznań Stasia Zaremby.

Należało rozważyć kwestie wpływu okresu dojrzewania na psychologię młodego świadka. W okresie dojrzewania człowiek rodzi się poraż druzet, należało więc zbadać, czy w tym okresie Siastem nie rządzą specjalne prawa. W tym celu sąd wezwał prof. Zielińskiego, który powiedział, że nie przywiązuje wagi do okresu dojrzewania, a zatem zajął stanowisko sprzeczne z twierdzeniem prof. Zielińskiego, nie jest psychologiem tylko psychiatrą.

Nielogiczne zatem było odmówienie obronie wezwania psychologów.

W kwestii ustosunkowania się Trybunału do osoby prof. Olbrychta zasłało coś zupełnie niezwykłego. Trybunał skazał obrońcę za krytykę orzeczenia eksperta, ale obrona ma pełne prawo do krytykowania tak samo dobrze zeznań świadków, jak i orzeczeń ekspertów i nie mogą stanowić obrazę wypowiedzenia, leżące w zakresie interesu zawodowego.

Skazanie przez Trybunał mec. Axera nie dopuszczając do dalszej krytyki eksperta, a tem samem stanowi bardzo poważne uchybienie. Adwokat, który nie może zabierać głosu w kwestii ekspertyzy ze względu na to, iż został za to ukarany, jest ograniczony w swoich środkach obrończych. Trybunał jest po to, by kierował rozprawą, a nie po to, by wpływał na wyrok. Jeśli wymierza się grzywnę na obrońcę, to tem samem nie pozwala mu się dalej mówić, nie pozwala mu się dalej dowodzić, i obrońca niema możliwości wykazywania, iż ekspert przestaje być obiektywny.

Z kolei adwokat Ettinger omawia kwestię związane z zaprzysiężeniem ogrodnika Kamińskiego, którego Trybunał „umiewnił” od podejrzenia o udział w mordzie, gdyż „nie mógł on popełnić” mordu seksualnego, bowiem jest żonaty.

Czy w małżeństwie niema zbrodni seksualnych? — pyta obrońca.

Wreszcie mówca zajmuje się lekceważącym tonem, w jakim prof. Olbrycht zwracał się do obrony, zaznaczając, że dowoicy na które sobie pozwalał, obrażały powagę obrony wobec przysięgłych. Niema nic niebezpieczniejszego w sądach przysięgłych, jak patriotyzm lokalny.

Podkreślenie przez Trybunał, że trzeba bronić naszą miejscową sławę przed atakami przyjezdnych obrońców nie mogło nie wywrzeć wpływu na nastroje przysięgłych.

W konkluzji adwokat wnosi o skasowanie wyroku.

Z kolei przemawiał adwokat Wozniakowski i Axer a następnie prokurator Błoński. Wyroku należy się spodziewać w sobotę.

12 pułków kawalerji przed Marszałkiem Piłsudskim

Uroczystości ku czci Jana Sobieskiego w dniu 6 października w Krakowie uświetnions będą wielką rewją wojskowa na Błoniach, w której weźm'e udział 12 pułków kawalerji.

Min. Beck u Prezydenta Francji na długiej serdecznej rozmowie

PARYŻ 22.9. Wszystkie dzienniki zamieszczają sprawozdania z przebiegu drugiego dnia pobytu ministra Becka w Paryżu, podkreślając specjalnie, że wizyta ministra polskiego i p. Beckowej w pałacu Rambouillet przeciągnęła się blisko półtorę godziny i miała charakter wyjątkowo serdeczny, co przejawilo się w nadaniu min. Beckowi wielkiej wstęgi Legji Honorowej.

W Rambouillet dokonano zdjęcia

Szef Rządu Rzeczypospolitej z rewizytą w Gdańsku

GDANSK 22.9. — O godz. 9-ej przybył do Gdańska specjalny pociąg.

woząc premiera Jędrzejewicza i o. ministra przemysłu i handlu Zarzycki wraz z towarzyszącymi im osobami.

Na granicy Wolnego Miasta w Kołensternie witał gości polskich przedstawiciel Senatu radca dr. Blume. Na peronie w Gdańsku zebrał się na powitanie senatorowie dr. Kurek, dr. Wierciński-Kaiser i Betzer, wysłali unndzicy Senatu, komisarz generalny R. P. min. Papez z urzędnikami Komisarjatu, kierownicy rządów polskich i inne

Defilade kawalerji przyminie Mar

Magistrat rozpoczął już budowę trybunał, które pomieszczą 10.000 ludzi.

fotograficznego prezydenta Republiki i pani Lebrun w towarzystwie ministra Becka z małżonką i ambasadora Chtapowskiego. Fotografie te zamieszcily liczne dzienniki.

GENEWA 22.9. P. minister Beck w towarzystwie małżonki, dyrektora gabinetu Friedbicha i sekretarza osobistego Friedricha przybył dziś rano do Genewy, powitany na dworcu przez stałego delegata Polski w Lidze Narodów ministra Raczyńskiego i członków delegacji.

osobności oficjalne. Licznie zebrana publiczność wznosiła okrzyki: „Niech żyje Polska!”

Pan premier z towarzyszącymi mu osobami wszedł do salonów recepcyjnych, gdzie minister Papez przedstawił członków Senatu gdańskiego oraz inne osoby.

O godz. 10-ej p. premier i p. min. Zarzycki udali się do gmachu Senatu, celem złożenia.

wizyty prezydentowi Senatu dr. Rauschnigowi. Przed gmachem ustawiona była kompania honorowa policji, która prezentowała broń. Po złożeniu wizyty premier i min. Zarzycki odiechali do gmachu Komisarjatu Generalnego R. P.

Na Zamku

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Banku Polskiego, dr. Wróblewskiego, następnie prezesa Trybunału Kompetencyjnego p. Kopczyńskiego, z kolei zaś ambasadora polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. p. Patka.

Podziękowanie z powietrza

LWÓW, 22.9. — Minister Col, latając nad Lwowem, nadał ze swej stacji radjonadawczej z samolotu depeszę do portu lotniczego we Lwowie z wyrazami serdecznego podziękowania za mile przyjęcie, zgotowane mu w czasie pobytu we Lwowie.

Inspekcja robót publicznych

Wczoraj powrócił do Warszawy minister komunikacji inż. Butkiewicz z dwudniowego objazdu robót prowadzonych z Funduszu Pracy na terenie województwa śląskiego i krakowskiego, gdzie zwiedził prace regulacyjne na Czarniej i Białej Przemysły, oraz dokonał inspekcji robót wodnych w Krakowie oraz Ispyni.

Aresztowanie działaczy Stronnictwa Ludowego

LÓDŹ 22.9. Władze bezpieczeństwa roztoczyły ostatnio baczną obserwację nad wróga dla rządu działalnością Stronnictwa Ludowego w powiecie brzezińskim.

Po zebraniu dostatecznych dowodów z polecenia władz prokuratorских aresztowane zostały cztery osoby, mianowicie były minister rolnictwa Błażej Stolarzski, były wójt gminy Pedków Jan Pakula, Józef Judasz i Józef Joskólski.

W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich poważną ilość materiału kompromitującego.

Aresztowanych przekazano władzom sądowym w Tomaszowie, które zastosowały wobec nich areszt bezwzględny. (Ro).

14 dziennikarzy polskich w Gdańsku

GDANSK, 22.9. — Dziś o godz. 7-ej rano przybyła pocągiem pociągami z Warszawy wywieczka

14-tu dziennikarzy polskich oraz 5-tu korespondentów pism i agencji zagranicznych. Wycieczka powitał na dworcu prezes gdańskiego syndykatu dziennikarzy nie mieckich Zarske w mundurze hitlerowskim oraz p. Tarnowski, referent prasowy Komisarjatu Generalnego R. P. Dziennikarze polscy byli przy powitaniu p. Premiera Jędrzejewicza i min. Zarzyckiego na dworcu oraz obserwowali przed gmachem Senatu.

Tajemnice toru wyścigowego

W LABIRYNCIE SLEDZTWA

Matrasz zaczął opowiadać, ale opowiadanie to przez pewien czas nie kleiło się. Intendent Jarzembowicz zwrócił się wobec tego do komisarza, aby przerwano badania na godzinę t. j. do czasu pierwszej wizyty lekarza, który będzie mógł określić, czy i w jakim stopniu zeznania Matrasza mogą być wiarygodne. Jako stary fachowiec, który uczestniczył już przy wielu badaniach pan Florian Jarzembowicz znał się na tem doskonale.

Komisarz przychylił się do słów intendenta i wszyscy panowie opuścili salę szpitalną. Na zlecenie Jura sanitariusz szpitalny kupił kilka pomarańczy i zaniósł je Matraszowi.

Lekarz nie znalazł poważniejszych obrażeń — jedynie tylko bolesne stłuczenia, które musiały przetrwać lada dzień. Zastosował jednak środek wzmacniający. Matrasz, który wskutek temperatury chciwie jadł pomarańcze, ani spostrzegł się, jak minęła godzina i wszyscy panowie znów w komplecie znaleźli się przy jego łóżku. Teraz opowiadanie poszło już daleko łatwiej. Pizbuownik, który także zjawia się w charakterze protokulanta, zapisywał skrupulatnie każde pytanie i odpowiedź.

— Z kim, jeśli chodzi o personel wyścigowy lub osoby mogące mieć coś wspólnego z wyścigami?

— Zaraz, zaraz... muszę sobie dobrze przypomnieć... ale — chyba z nikim więcej prócz mego chłopca tajemnego, Matkowskiego nie miałem do czynienia...

— A czy do tego Matkowskiego posiada pan pełne zaufanie?

— Dlaczego zapytuje pan o to, panie komisarzu?

— Dlatego, że właśnie co do niego policja ma pewne zastrzeżenia.

— Ten chłopiec dotychczas wydawał mi się wierny i oddany.

— I nic nie zachwiała w panu wiarę w niego?

— Jeżeli nie liczyć nowego drobiazgu — to chyba nic...

— Panie Matrasz, niech pan weźmie pod uwagę, że nieraz to, co wam wydaje się małe i nic nie znaczące, ma dla nas ogromne znaczenie, musi mi pan więc dokładnie opowiedzieć o wszystkich swoich wątpliwościach.

— Nie podobało mi się, że ten chłopiec ostatnio zaczął żyć bliżej z drugim chłopcem z wyścigów, Wypychem, który ciężko się zdecydowanie zła opinia.

— Widzi pan, to jednak bardzo ważne. A czy nie mógłby pan powiedzieć czegoś bliższego o tej przyjaźni?

— Nic pewnego nie wiem, jednak wyśtarczyło mi to, że widziałem raz Matkowskiego w stanie podchmielnym na ulicy z Wypychem i jeszcze ułeczną kobietą, która znana nam jest z tego, że bierze udział w kombinacjach wyścigowych.

— No widzi pan, rzecz się robi coraz ciekawsza. No i cóż ten Matkowski — dokąd poszł razem z Wypychem.

— Dalej na wodkę — do knajpy na Puławskiej, pan wie do której? Do tej gdzie się schodzą różni kombinatorzy...

— Wiem, wiem, czy dawno to było przed pana wypadkiem?

— Na dwa dni.

— Hm! A czy po tem iak pan widział Matkowskiego w tem złem towarzystwie, czy nie czynił mu pan wymówek z tego powodu.

— Owszem, czyniłem.

— Jak on się odniósł do tego?

— Początkowo bardzo źle. Tak jakby miał urazę, że wtrącam się do jego życia poza torem.

— A później?

— Później zdawał się uwierzyć w to, że towarzystwo Wypycha nie nadaje się dla niego.

— Czy na tem skończyła się wasza rozmowa?

— Nie. Mówiłem z nim o „Eliksirze“, którego bardzo kocham. Wspominałem, że ten koń powinien jeszcze niedługo pokazać na torze.

— A co on na to?

— Mówił, że temu koniowi trzeba dać codzienną szkołę.

— Czy kiedykolwiek przedtem ten chłopiec zdradzał zainteresowanie tem, co działo się w stajni. Czy mówił o formie koni?

— Nie, nawet mnie to zdziwiło, że tak nagle okazał zainteresowanie.

— Czy pan sam siodłał sobie konia?

— Nie, to zawsze robi chłopiec.

— Czy nie zauważył pan jakiej niepewności w siodle?

— Nie, siedziałem na koniu zupełnie pewnie...

— Dopiero?...

— Dopiero na samej przeszkodzie wyśladało mi się, że coś trzasło, nawet nie wiem, czy to coś trzasło, prosto miałem uczucie jakoby ktoś silną ręką usiłował

zdziać mnie z konia, co było później niestety, nie umiem powiedzieć.

— My zato znamy dalszy ciąg.

— ??!!

— A więc mamy podejrzenie, jeszcze zresztą niezupełnie skryształizowane, że ktoś, komu widocznie zależało na pańskim życiu, przeciął poprzęgi u siodła. Zadając panu pytanie, które miało na celu odtworzenie pańskiej sytuacji w ciągu ostatnich dni, chciałem właśnie ustalić — komu zależało na tem, ażeby pozbyć się pana i to natychmiast.

— Nie, zupełnie nie wobrażam sobie.

— Trudno, będę musiał zadowolić się danymi, które od pana uzyskałem. Może mi pan jednak powie, czy nie bierze pan udziału w jutrzejszej „Wielkiej Warszawskiej“ — może stanowi pan dla kogoś pod tym względem konkurencję?

— Nie, nasze konie nie idą w tym wyścigu.

— Ano, to praca moją narazie jest skończona. Może Matkowski będzie mógł uczestniczyć...

Komisarz uściśnął reke Matrasza, życzył mu szybkiego powrotu do zdrowia i wyszedł.

Pozostali tylko Orłowski i Jur. Do nich zwrócił się Matrasz z pytaniem, które nurtowało w nim od rana.

— Co z „Eliksirem“?

— Skończył już karierę, biedak — rzekł Orłowski.

— Złamał nogę?

— Nie, ale poważnie nadwreżył sobie wszystkie. Będzie musiał odejść do stada. W każdym razie ten skok, który się nie udał, był jego ostatnim skokiem w Warszawie.

Jur zauważył głęboki żal, jaki odmalował się na twarzy Matrasza.

— Niech pana to nie przeraża, panie Stefku — mamy już nowe koniki. Będzie pan miał niebyłajakie pole do popisu — były pan tytko jaknajprzedziej czuł się do brze i silnie.

Pożegnali się i wyszli.

Matrasz został sam. Siostra widząc jego wyczerpanie, przwzradziła mu składkę soku z pomarańczy. Potem podała lekarstwo. Matrasz czuł dla niej niewysłowioną wdzięczność.

Jutro przyjdzie pana siostra — mówiła.

Stefan niecierpliwie czekał tego momentu.

(Dalszy ciąg jutro).

Pełna tabela wczorajszego ciągnięcia Loterii Państwowej

Table with lottery results for various categories: Główne wygrane, IV-te ciągnięcie, III-cie ciągnięcie, I i II ciągnięcia. Includes numbers and prize amounts.

Pracownicy miejscy na Pożyczkę Narodową

Pod przewodnictwem p. Ry-szarda Gołębińskiego odbyło się zebranie członków Związku Pracowników Miejskich, na którym uchwalono, że pracownicy do VII grupy uposażenia włącznie

Strzały do poliejanta

Komendant posterunku P. P. w Ciechanowcu (pow. wys. maz.), przodownik Antoni Przybyłowski, będąc na rynku t. zw. „Wola”, zauważył dwu podejrzanych osobników, których zawezwał na posterunek celem wylegitymowania ich. Po drodze jeden z zatrzymanych błyskawicznym ruchem wydobyl rewolwer i wystrzelił czterokrotnie, raniąc komendanta w lewą rękę i lewą nogę, poczem obaj zbiegli w różnych kierunkach. Podczas pościgu wartownicy poznali sprawców i podali ich nazwiska policji. Są to notoryczni złodzieje.

Premje dla nabywców samochodów

Ogłoszone zostało rozporządzenie ministerstwa komunikacji w sprawie premjowania pojazdów mechanicznych krajowych. Nabywca pojazdu, odpowiadającego specjalnym wymaganiom obrony Państwa, otrzymuje co roku premję w wysokości 60% normalnych opłat

Ceny płodów rolnych

Na rynku w Białymstoku notowano wczoraj następujące ceny ziarna, maki, chleba i paszy (za 100 kg.): pszenica 21 zł. (w ub. tygodniu 22), żyto 15, jęczmień 15, owies 15, mąka pszenna 65% 45, 50% 55, żytnia pyłkowa 65% 28, razowa 90% 18, chleb pyłkowy 65% 28, razowy 90% 18, koniczyna 6, siano gruntowe 5.50, polne 6, błotne 4.50, słoma 4, ziemniaki 5.

Nożem

Bolesław Horodeński (Wieżska 44) zameldował w IV komisariacie P. P., że Borowski Witold, zamieszkały obok koszar Bema, zadał mu nożem lekkie uszkodzenie ciała.

Niefortunnie rozpoczęty „Nowy Rok”

Niefortunnie rozpoczął „Nowy Rok” dostawca mięsa dla garnizonu białostockiego, Mojżesz Glik. Oto nocy onegdajszej przybyła na teren jego posesji policja z zastępem w akcji zwalczania potajemnego uboju przed. Tomysen na czele i zabrała się do rewizji. Przetrażnięto wszystkie zakamarki i w dwu kryjówkach, na brudnych ścianach znaleziono mięso ośmiu krów wagi 915 kg., co do kło-

deklarują 75% swych miesięcznych poborów, VI grupa natomiast deklaruje pełne 100% miesięcznych poborów.

P. komisarz S. Nowakowski przyłączył się do tej rezolucji, deklarując na pożyczkę narodową 100% swych miesięcznych poborów.

Pociągnął do odpowiedzialności karnej

Do majątku Mogilowce w powiecie wołkowyskim przybyła onegdaj z pobliskiej wsi tej samej nazwy grupa robotników i robotnic w liczbie 34 osób, wynajętych dla robót polnych. Wkrótce przyszli jeszcze trzej mieszkańcy tej wsi Piotr Łotysz, Józef Howejko i Władzi-

XXV-lecie Związku Strzeleckiego

W roku bieżącym mija dwadzieścia pięć lat od chwili, gdy najlepsi synowie Polski na zew Komendanta Piłsudskiego stworzyli w r. 1908 Związek Walki Czynnej, który w parę lat później wydał bojowników o Niepodległość, zgrupowanych w Związku Strzeleckim. Wielka ta rocznica obchodzona uro-

czyście w całej Rzeczypospolitej, a więc i na terenie obejmującego woj. białostockie III Okręgu Związku Strzeleckiego w ramach „Tygodnia Strzelca” w czasie od 1 do 8 października b. r. Otworzył „Tygodnia” nastąpi w Grodnie, jako siedzibie Okręgu, zakończenie zaś w Białymstoku.

Protokół naduroczystościami objęli: wojewoda białostocki p. Zyndram-Kościński, wojewoda wileński p. Jaszczolt, wojewoda nowogrodzki p. Swiderski, p. gen. Dąb-Biernacki i D-ca O. K. III p. gen. Litwinowicz. Komitet wykonawczy pod przewodnictwem p. dr. Talhejma opracował w szczególności na dużą skalę zakrojony program obchodu.

Czas pracy w wykończalniach sukna

Dnia 18 bm. w inspektoracie pracy 32 obwodu w Białymstoku odbyła się pod przewodnictwem p. insp. Fedeckiego konferencja w sprawie czasu pracy w wykończalniach sukna w Białymstoku. Przybyli na nią przedstawiciele Zw. Przemysłowców w Białymstoku: Abram Sokół, Jakób Waks i Henryk Żebin oraz przedstawiciele Zw. Zaw. Robotn. Przemysłu Włókienniczego w Polsce, oddziału w Białymstoku; Tomasz Kapituła, Wiktor Bielski, Łukasz Szymon, Stanisław Okołowicz, Władzi-

ław Lichwierowicz, Julian Olchanowski i ustalili, co następuje: Celem zapewnienia należytego przestrzegania w wykończalniach sukna białostockiego przemysłu włókienniczego przepisów ustawy o czasie pracy oraz usunięcia dającego się bezspornie odczuwać braku robotników wykwalifikowanych, zwłaszcza starszych foluszników i starszych postrzygaczy, zebrani postanawiają:

1) Związek Robotn. Przem. Włókienniczego zwoła najdalej w ciągu dwóch tygodni zebranie tych robotników wykwalifikowanych, których brak daje się odczuwać w przemyśle, zwłaszcza starszych foluszników i starszych postrzygaczy, w sprawie zapewnienia współpracy ze strony robotników przy szkoleniu nowych robotników tych

kategori i oraz przeciwdziałania ze strony ogółu robotników zdarzającym się wypadkom sabotażnym przez kwalifikowanych robotników jednej zmiany pracy robotników tych samych kategorii, zatrudnionych w drugiej zmianie.

2) Poszczególne zarządy wykończalni sukna będą pozostawały w kontakcie ze Zw. Rob. Przem. Włókienniczego w sprawie zatrudniania i szkolenia robotników wykwalifikowanych, których brak daje się odczuwać w przemyśle, zwłaszcza w razie potrzeby zwracać się do związku o skierowanie do pracy brakujących specjalistów oraz komunikować związkowi o zdarzających się wypadkach sabotażowania pracy robotników zmianowych lub odmowy ich szkolenia.

3) Zarówno przemysłowcy, jak robotnicy, będą powiadamiali inspekcję pracy o zdarzających się wypadkach sabotażowania przez wykwalifikowanych robotników pracy robotników tych samych kategorii, zatrudnionych w drugiej zmianie, oraz odmowy szkolenia nowych kadr celem pociągnięcia przez inspekcję tych robotników za przekroczenie ustawy o czasie pracy.

4) Przemysłowcy będą dążyli do zapewnienia stałej pracy robotnikom kwalifikowanym, zatrudnionym w drugiej zmianie.

5) Zebrani apelują do inspekcji pracy, aby wobec stwierdzonego braku starszych foluszników i starszych postrzygaczy, celem uniknięcia konsekwencji karnych opinowała przychylnie składane podania o przedłużenie czasu pracy tych kategorii robotników pod warunkiem zobowiązania się do wyszkolenia w określonym terminie zastępców na drugą zmianę.

6) Przemysłowcy apelują do inspekcji pracy, aby cofnęła żądanie wywieszania przy pra-

cy na 2 zmiany list robotników, zatrudnionych w każdej zmianie, jako stwarzające dodatkowe obciążenie dla kantarów fabrycznych i nie spełniające pokładanych w niem nadziei.

7) Zw. Przemysłowców włoży w inspekcji pracy w imieniu poszczególnych wykończalni projekty rozkładu czasu pracy w oddziałach mokrych wykończalni oraz podania o przedłużenie czasu pracy w tych oddziałach.

8) Zebrani ustalają, że daje się zauważyć brak wykwalifi-

ni oraz majstrów przedzalni, przedzalników i czyszczyrzy, wobec czego apelują do Inspekcji Pracy, aby uregulowała sprawę szkolenia tych kategorii pracowników na zasadach określonych w niniejszym protokole.

Na oryginale protokołu powyższej treści następują właściwe podpisy.

Sprzedż wybrakowanych koni wojskowych

Dnia 2 października o godz. 9 rano odbędzie się na targowisku końskim w Białymstoku sprzedaż w drodze licytacji wybrakowanych koni wojskowych. Udział w licytacji mogą brać wszyscy obywatele, którzy nie są pozbawieni prawa zawierania umów. W razie niesprzedania wszystkich wybrakowanych koni w dniu 2 października następną licytacja odbędzie się w dniu 15 października o godz. 9 rano.

Usiłowanie zabójstwa

We wsi Piski pow. ostrołęckiego nieznanemu sprawcy z bliskiej odległości strzelił z karabina przez okno do siedzącego w mieszkaniu Szachny Nagórny. Kula przebiła mięśnie lewego ramienia, powodując lekkie uszkodzenie ciała, a następnie, odbijając się od poduszeczki od igieł zawieszonych na ścianie, spadła na podłogę.